
Nasza Przyjaźń

1935 XI - BIULETYN PARAFII ŚW. MIKOŁAJA Maj 2020 Nr 419

Ewangelia IV niedzieli wielkanocnej

Jezus powiedział: "Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdzierają się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem. Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec. Temu otwiera odzwierny, a owce słuchają jego głosu; woła on swoje owce po imieniu i wyprowadza je. A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, a owce postępują za nim, ponieważ głos jego znają. Natomiast za obcym nie pójdą, lecz będą uciekać od niego, bo nie znają głosu obcych". Tę przypowieść opowiedział im Jezus, lecz oni nie pojęli znaczenia tego, co im mówił. Powtórnie więc powiedział do nich Jezus: "Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Ja jestem bramą owiec. Wszyscy, którzy przyszedli przede Mną, są złodziejami i rozbójnikami, a nie posłuchały ich, owce. Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony – wejdzie i wyjdzie, i znajdzie paszę. Złodziej przychodzi tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie i miały je w obfitości". (J 10, 1-10)

Powyższe słowa Jezus wypowiedział podczas Święta Namiotów. Obchodzono je jesienią na pamiątkę wyjścia z Egiptu. W czasie święta Żydzi przez tydzień mieszkali w namiotach, które budowano w okolicy domu, aby w ten sposób upamiętnić czterdziestoletnią wędrówkę przez pustynię do Zie-

mi Obiecanej. Podczas tej wędrówki naród wybrany mieszkał w namiotach. Sposób obchodów święta przypominał więc Żydom, że był taki czas, gdy nie mieli domów, w których czuli by się bezpiecznie i spokojni.

Jezus zwraca się do innego pokolenia. Przemawia do ludzi, którzy w większości nie musieli się martwić o swoje domy. Mieli je i czuli się w nich bezpiecznie. Jezus mimo wszystko kieruje do nich te ważne słowa: *Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony.* Przypomina w ten sposób, że nawet najpiękniejszy i najbezpieczniejszy dom nie jest w stanie zapewnić im zbawienia. To zbawienie jest możliwe tylko w przejściu przez bramę, którą jest On sam.



To przejście dokonuje się przede wszystkim poprzez sakramenty.

Sakrament chrztu świętego wprowadza nas do domu Boga. Dzięki niemu możemy rozpoznać też głos i słowa gospodarza – Boga. Pamiętajmy, że umiejętność rozpoznania słów Boga nie sprawi, że będziemy Go słuchać. Każdy z nas był kiedyś dzieckiem i wie, że rozpoznanie głosu mamy czy taty nie zawsze sprawiało, że robiliśmy to, o co nas prosili. Mamy jednak w sobie tę umiejętność postępowania za głosem pastora. Warto z niej korzystać.

Ewangelia przypomina nam także o tych, którzy domu nie mają. Bezdomni, potrzebujący i ci wszyscy, którzy nie czują się bezpiecznie w swoich domach. Naszym zadaniem jako chrześcijan jest otwieranie naszych serc i domów przed tymi, którzy tego potrzebują. W czasach pandemii jest to znacznie utrudnione, ale możliwe. Warto pomyśleć w jaki sposób mogą pomóc tym, którzy są poza swoimi domami.

Relacja z Jezusem daje życie: *przyszędłem po to, aby owce miały życie*. O wartości życia przypominamy sobie od kilku tygodni, gdy poddajemy się kwarantannie i innym ograniczeniom. Robimy to, aby ocalić nasze życie tu na ziemi. Jako ludzie wierzący nie możemy jednak zapominać o życiu wiecznym. Nasza modlitwa, uczestnictwo w Eucharystii – na razie dzięki telewizji – czy uczynki miłosierdzia wobec innych ludzi pomimo pandemii są koniecznością. Nie mogą jednak na zawsze zamknąć się w świecie wirtualnym. Zwłaszcza na to naszą uwagę Ojciec Święty Franciszek, który w homilii wygłoszonej w domu św. Marty przestrzega nas przed traktowaniem wiary na sposób wirtualny: ***To nie jest Kościół: to Kościół żyjący w trudnej sytuacji, na co***

pozwala Pan, ale ideałem Kościoła jest zawsze wspólnota z obecnością ludu mogącego przystępować do sakramentów. Papież przestrzega nas przed indywidualizmem w naszej wierze. Jesteśmy wspólnotą, która powinna uczestniczyć w życiu realnym.

Czas pandemii dobiegnie końca. Teraz wskutek ograniczeń nie możemy większą wspólnotą modlić się w kościele. Pamiętajmy jednak, że ten czas się skończy i wtedy musimy powrócić do kościoła na wspólną Eucharystię.

Ks. Mateusz Szymczyk

* * *

SŁOWO KSIĘDZA PRROBOSZCZA

Ukochani! Od 15 marca mierzymy się z trudną dla nas wszystkich sytuacją. W ubiegłym miesiącu w obawie przed rozprzestrzenianiem koronawirusa, na polecenie służb państwowych, musieliśmy drastycznie zmniejszyć liczbę uczestników codziennej liturgii do zaledwie 5. osób. Dziękuję Wam wszystkim za odpowiedzialność i okazane zrozumienie. Ogromnie cieszę się, że przetrwaliśmy, mam nadzieję, najtrudniejszy czas i wyszliśmy z niego zwycięsko jako wspólnota. Korzystając z dobrej rady oddanych Parafian, jako Wasi duszpasterze zdecydowaliśmy łączyć się z Wami we wspólnej modlitwie za pośrednictwem łączy internetowych. W niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego, pomimo narzuconych ograniczeń, modliliśmy się w grupie 1000. osób! Zdaję sobie sprawę, że wielu spośród Was tęskni za przyjściem do Domu Bożego i przystępowaniem do sakramentów. Pan jest dla nas łaskawy! Epidemia w Polsce przybiera znacznie

mniejsze rozmiary niż w innych krajach, stąd, jak zapewne wiecie, władze państwowe zezwoliły, by w kościołach gromadziło się więcej osób (jedna na 15 m²). Oznacza to, że **od 20 kwietnia w naszym kościele mogą jednocześnie przebywać 32. osoby**, oczywiście z zachowaniem wymogów bezpieczeństwa takich jak zakrywanie nosa i ust oraz przestrzeganie należytego odstępu.

Jako kapłani pragniemy umożliwić Wam dostęp do sakramentów. W dni powszednie czekamy na Was w kościele rano w godzinach od 7.30 do 8.30 i wieczorem od 17.00 do 18.00 a w niedziele od 17.00 do 18.00, służąc sakramentem pokuty. Ze względów bezpieczeństwa spowiadamy w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej (wejście od prezbiterium z lewej strony). W tych samych godzinach można poprosić o udzielenie Komunii świętej. Przypominam jednak, że istnieje już możliwość udziału w Eucharystii. Jeśli liczba uczestników przekroczy 32. osoby, można włączyć się we wspólną modlitwę, pozostając na zewnątrz kościoła i korzystając z umieszczonego tam nagłośnienia.

Nikogo nie trzeba przekonywać, że ten rok przyjdzie nam przeżyć inaczej. Inaczej, nie znaczy gorzej. **Starajmy się za wszelką cenę przyłączyć mocniej do Jezusa. On jest całą naszą nadzieją!** Ostatnie miesiące pokazały jak wielkim kłamstwem jest twierdzenie, że człowiek da sobie radę bez Boga. Nie jesteśmy samowystarczalni. W jednej chwili możemy stracić wszystko, co budowaliśmy przez lata. Jak mówi psalmista, tylko Bóg jest naszą ostoją, On sam nasz los zabezpiecza, On jest po naszej pra-

wicy, nic nami nie zachwieje (por. Ps 16).

Zachęcam Was, Kochani, do pogłębionej refleksji na temat ostatnich wydarzeń. Nie zatrzymujemy się na powierzchni, nie próbujemy zagłuszyć nasuwających się pytań. Zadajmy je Bogu i wsłuchajmy się w Jego odpowiedź. Gdy w pierwszych miesiącach tego roku naszym oczom ukazały się przerażające obrazy ludzi umierających na ulicach Wuhan, a później masowo odchodzących w prowizorycznych szpitalach we Włoszech, Wielkiej Brytanii czy w Stanach Zjednoczonych, pewnie z niejednego gardła wyrwał się głos: „Panie, czy nic Cię nie obchodzi, że umierają?”. A Bóg zdaje się odpowiadać: „A Ciebie nic nie obchodzi, że żyjąc z dala ode Mnie, umierają na wieczność, idą na potępienie?”.

Rozpoczyna się maj a wraz z nim nabożeństwa fatimskie. **Maryja prosiła nas o głębokie nawrócenie i modlitwę, zwłaszcza różańcową.** Jako opiekun wspólnoty Żywego Różańca zachęcam Was: „Weźcie do ręki różańce. To potężna broń zdolna ocalić świat.” Dołączcie do wspólnoty. Możecie to zrobić w każdej chwili. Wystarczy jeden telefon do kancelarii parafialnej. Wasze zobowiązanie będzie polegać na odmówieniu zaledwie jednego dziesiątka dziennie. Potrzeba na to 5. minut! Złączeni duchową więzią, której nie przerwie żaden koronawirus, modlimy się we własnych intencjach, ale też całego świata. To ważne, tym bardziej, że świat o to prosi.

W 2. rocznicę beatyfikacji Hanny Chrzanowskiej, 28 kwietnia, otrzymaliśmy przejmujący apel z Brescii od

świeckiego franciszkanina. Pozwolę sobie zacytować fragment jego listu:

„Droży Bracia w Chrystusie. Niech pokój i dobro zagospodzą w Waszych sercach! Piszę do Was z północnych Włoch, z prowincji Brescia dręczonej przez epidemię koronawirusa. Nasz obszar jest najbardziej dotknięty w Europie i jeszcze nie rozumiemy, dlaczego tyle osób już zmarło, a tysiące innych jest zarażonych. (...) W naszych szpitalach wiele pielęgniarek i lekarzy zostało zainfekowanych przez ten wirus. Wystarczy wspomnieć, że tylko w naszym małym szpitalu z sąsiedztwa jest chorych 145. pielęgniarek i lekarzy, a w całych Włoszech są ich tysiące, w tym 200 już straciło życie. W sytuacji kryzysowej, w której pozostajemy bez pracowników służby zdrowia, przypomniałem sobie o Waszej bł. Hannie Chrzanowskiej. Wiem, że była niestrudzoną pielęgniarką. Proszę, przyslijcie mi obrazki z Błogosławioną, abym mógł dać je pielęgniarkom i lekarzom, tym chorym i tym, którzy są jeszcze zdrowi, ale potrzebują ochrony. Przyslijcie nam relikwie, abyśmy mogli położyć je przy pielęgniarkach będących w najcięższym stanie i modlić się do Błogosławionej, aby wstawiała się za nimi u Ojca. Czy możecie nam w tym pomóc? Błagam Was, dla nas to bardzo ważne. (...) Proszę, otoczcie modlitwą naszych chorych i naszych zmarłych, którzy zostali pochowani bez żadnej ceremonii pogrzebowej. Proszę, zjednoczcie się z nami w powszechnej modlitwie – niech Pan zmiłuje się nad nami!”.

Kochani, świat pamięta o bł. Hannie. Obyśmy także chcieli pamiętać!

Bóg dał nam ją na te trudne czasy jako wzór, jako świadka i orędownika. Hanna znakomicie rozumie i otacza opieką nie tylko chorych i tych, którzy im posługują, ale nas wszystkich. Jej życie nie było łatwe. Przeżyła trzy wojny. Wie czym jest utrata najbliższych, dachu nad głową, pracy. Wie czym jest własna choroba. Wreszcie wie jak radzić sobie w takich okolicznościach. Zachowując wszystkie wymogi bezpieczeństwa i polecenia służb, przywracamy więc czwartkowe adoracje Najświętszego Sakramentu połączone z modlitwami za wstawiennictwem naszej Błogosławionej. W miarę możliwości od godz. 17.00 jednoczymy się we wspólnej modlitwie!

Kończąc, pragnę wyrazić wdzięczność za waszą troskę o Kościół. Dziękuję za ofiary, które przekazujecie bezpośrednio lub przelewem na konto. Wierzę, że dzięki nim uda się opłacić bieżące rachunki, jak również przeprowadzić rozpoczęty remont zakrystii, na który otrzymaliśmy dotację pokrywającą 90 % kosztów.

Wszystkich Was otaczam pasterskim błogosławieństwem,

ks. Józef Gubała

Nabożeństwa majowe odprawiamy w tygodniu po Mszy św. wieczornej, około godz. 18.30, a w niedziele o godz. 18.30.

W środę 13 maja, we wspomnienie NMP z Fatimy, podczas Mszy św. o godz. 18.00 odbędzie się pierwsze w tym roku nabożeństwo fatimskie.

**Parafia św. Mikołaja w Krakowie, ul. Kopernika 9, tel. 12-431-22-77
PeKaO S.A. III O/Kraków: NRB 58-1240-2294-1111-0000-3723-4113**

<http://www.parafiamikolaj-krakow.pl/>